

## PORADNIK JĘZYKOWY

### *winogrona - winogrono*

Witam!

Winogrona. Oczywiście liczba mnoga. Kupujemy winogrona – to jasne. A jak nazywa się jedna kulka tego owocu? Winogron? Winne grono? Winogrono? Stawiałbym na to ostatnie, ale pewności nie mam.

Słowo *winogrona* rzadko jest używane w liczbie pojedynczej. Może być wówczas synonimem *winorośli*, czyli krzewu, albo kiści winogron, albo **nawet jednego owocu**. U Manueli Gretkowskiej w książce *Podręcznik do ludzi* znajdujemy taką kwestię: „Pjeter, wiesz co to jest **winogrono**? – pokazałam mu kiść owoców. – Rodzynka po liftingu”.

— Mirosław Bańko<sup>1</sup>, PWN

### *Bogiem a prawdą*

Temat odcinka podsunął mi internauta (*marek.owczarek@interia.pl*). Chodzi o używanie przez sporą część Polaków wyrażenia *między Bogiem a prawdą*, które jest błędne i...

nonsensowne. Polszczyzna, owszem, od wieków zna, ale powiedzenie **Bogiem a prawdą, co znaczy ‘w istocie, w rzeczy samej, naprawdę’, niezwykle podniosłe, gdyż wzywające Boga na świadka prawdziwości wypowiedzianych słów**. Informują o nim wszystkie stare i nowe słowniki języka polskiego, frazeologiczne i poprawnej polszczyzny.

Warto zapamiętać, że wyrażenie *Bogiem a prawdą* (inaczej *Bogiem i prawdą*) to gramatyczna pozostałość po zwrocie *klnę się Bogiem, kierując się prawdą*, znanym także w wersji *klnę się na Boga, kierując się prawdą*, skróconym następnie do *klnę się Bogiem a prawdą* oraz *przysięgam na Boga i prawdę*. Składnia czasownika *klnąć się kimś, czymś* (czyli ‘przysięgać czymś, kimś’, później ‘przysięgam na coś, na kogoś’) była w dawnej polszczyźnie żywa. W V akcie tragedii Słowackiego Iwan Mazepa mówi: *Klnę się Bogiem i śmiercią, jak sądzę, już bliską, / Że mam czyste zamiary*.

### *To nieprawda, że rozpoczął się rok „dwutysięczny jedenasty”!*

– Co za bzdura! – zareaguje ktoś, przeczytawszy tytuł tej notki, i pomyśli, że zamiast językiem, zajmujemy się w nowym roku tworzeniem alternatywnej rzeczywistości. Nic z tych rzeczy – zapewniam, że to jest wpis o języku.

Dlaczego napisałem, że nie rozpoczął się rok „dwutysięczny jedenasty”? Sięgnijmy pamięcią dwanaście lat wstecz. Rozpoczął się wtedy rok zapisywany literowo jako 1999. Jak to przeczytać?

– Przecież to proste – zdziwicie się Państwo tym oczywistym pytaniem – **tysiąc dziewięćset dziewięćdziesiąty dziewięć**.

<sup>1</sup> Dr hab. Mirosław Bańko pracuje w Wydawnictwie Naukowym PWN jako Redaktor Naczelny Słowników Języka Polskiego oraz na Uniwersytecie Warszawskim jako prof. UW. Jest autorem, współautorem lub redaktorem naukowym ponad 10 słowników i poradników językowych, m.in. *Słownika wyrazów kłopotliwych*, *Innego słownika języka polskiego*, *Wielkiego słownika wyrazów obcych PWN* i *Polszczyzny na co dzień*.

Gdy wymawiamy datę roczną w języku polskim dwa pierwsze liczebniki wymawiamy w formie liczebnika głównego (jeden, dwa, trzy, dziewięć), a tylko ostatnie dwie cyfry w formie liczebnika porządkowego (pierwszy, drugi, jedenasty).

Dlatego dziś nie rozpoczął się rok dwutysięczny jedenasty, ale dwa tysiące jedenasty. I tego proszę się trzymać!

Paweł Pomianek, *Językowe dylematy (blog)*

### na mistrzostwach czy w mistrzostwach?

Moje uszanowanie.

Czy poprawne jest mówienie, że dany piłkarz występuje NA, czy W mistrzostwach? To samo tyczy się mundialu. Czy zawodnik gra NA mundialu, czy W mundialu?

I jeszcze jedna kwestia, mianowicie takie zdanie: „Yksiński i Kowalski nie wystąpią w tym meczu, gdyż dopiero co wznowili treningi po kontuzji”. Czy „...po kontuzjach”?

Kłaniam się.

**Na mistrzostwach i w mistrzostwach, na mundialu i w mundialu to konstrukcje jednakowo poprawne**, różnią się tylko częstością użycia. W zdaniu o Yksińskim (albo raczej o *Iksińskim*) i Kowalskim lepiej użyć wyrażenia *po kontuzji*. Rozumie się samo przez się, że obaj byli kontuzjowani, a nie dzielili się jedną kontuzją. Użycie formy *po kontuzjach* mogłoby sugerować, że każdy z nich miał kilka kontuzji.

— Mirosław Bańko, Uniwersytet Warszawski

### Nie zawracaj gitary, wal do mnie jak w dym!

Chciałbym się dowiedzieć, jakie jest pochodzenie dwóch potocznych zwrotów: *zawracać komuś gitarę* i *walić do kogoś jak w dym*.

Pierwszy zwrot występuje częściej w formie zaprzeczonej *nie zawracaj głowy*. Był znany już w II połowie XIX wieku, poświadczony m.in. w *Emancypantkach* Bolesława Prusa, w *Nowelach* Władysława Reymonta. Występował w języku potocznym, ale Witold Doroszewski określił ten frazeologizm jako wulgarny. Podaje też wariant *nie kręć gitary* (występuje m.in. w piosence biesiadnej: „Wszystkie rybki śpią w jeziorze... ej ty stary nie kręć gitary”). Pochodzenie tego zwrotu jest – jak się wydaje – proste: odnowienie znanego powszechnie (i pozbawionego ekspresji) wyrażenia *nie zawracaj głowy*. Genezę frazeologizmu *walić / iść / pędzić do kogoś jak w dym* przedstawił Mirosław Bańko w *Słowniku porównań* (WN PWN Warszawa 2004, s. 59): „Porównanie to tkwi w realiach życia wiejskiego, gdzie dym wydobywający się z komina świadczył o obecności gospodarza w domu i dawał pewność, że kto pójdzie do niego, ten nie zostanie zamkniętych drzwi. Może też nawiązywać do zachowania osoby, która, chcąc ratować kogoś lub coś od ognia, decyduje się działać natychmiast i bez namysłu”.

— Krystyna Długosz-Kurczabowa<sup>2</sup>, Uniwersytet Warszawski

### Włoszczowa

W moim młodzieżowym wieku mówiło się o mieście WŁOSZCZOWA, że jadę do WŁOSZCZOWY, coś mieści się we WŁOSZCZOWIE, obecnie bardzo często słyszę, że jadę do WŁOSZCZOWEJ, lub coś mieści się we WŁOSZCZOWEJ. Jeśli chodzi o rodzaj żeński, to dlaczego nie mówi się WARSZAWEJ, CZĘSTOCHOWEJ, lub idę po mleko do KROWEJ?

Nadal normą jest odmiana rzeczownikowa: **Włoszczowa, Włoszczowy, Włoszczowie** itd. Trudno jednak

<sup>2</sup> Krystyna Długosz-Kurczabowa – doktor nauk humanistycznych, językoznawca na Uniwersytecie Warszawskim

dziwić się użytkownikom polszczyzny, że mylą się im wzory odmiany, gdyż podobnie brzmiące nazwy odmieniają się raz tak, raz inaczej. **Tak jak Włoszczowa** odmienia się np. **Jabłonna, Miłosna, Wiązowna, Wschowa, Kudowa** i oczywiście wymienione przez Pana **Warszawa i Częstochowa**. Natomiast przymiotnikowo odmienia się *Istebna* (stąd *do Istebnej, przez Istebną, w Istebnej*), a także np. *Kolbuszowa* i *Biała Podlaska*. Słowo *Jeziorna* odmieniamy rzeczownikowo, gdy chodzi o nazwę miejscowości (*do Konstancina-Jeziorny*), ale przymiotnikowo, gdy chodzi o nazwę rzeki (*nad brzegiem Jeziornej*). Dobrze, że o rzece można też mówić *Jeziorka* - to pomaga uniknąć pomyłek.

— *Mirosław Bańko*

#### Zatem utrwalmy:

- **Włoszczowa, Jabłonna, Miłosna, Wiązowna, Wschowa, Kudowa, Częstochowa, Konstancin-Jeziorna, Warszawa** mają odmianę rzeczownikową i przybierają następujące formy deklinacyjne:

M. Warszawa, Włoszczowa, Miłosna, Konstancin-Jeziorna...  
D. Warszawy, Włoszczowy, Miłosny, Konstancina-Jeziorny...  
C. Warszawie, Włoszczowie, Miłośnię, Konstancinowi-Jeziornie...  
B. Warszawę, Włoszczowę, Miłosną, Konstancin-Jeziornę...  
N. Warszawą, Włoszczową, Miłosną, Konstancinem-Jeziorną...  
Ms. Warszawie, Włoszczowie, Miłośnię, Konstancinie-Jeziornie...  
W. Warszawo, Wschowo, Miłosno, Konstancinie-Jeziorno...

- **Istebna, Limanowa, Kolbuszowa, Biała Podlaska** odmieniają się z kolei przymiotnikowo, np.:

M. Istebna, Limanowa, Biała Podlaska...  
D. Istebnej, Limanowej, Białej Podlaski...  
C. Istebnie, Limanowej, Białej Podlaskiej...  
B. Istebną, Limanową, Białą Podlaską...  
N. Istebną, Limanową, Białą Podlaską...  
Ms. Istebnej, Limanowej, Białej Podlaskiej...  
W. Istebno, Limanowo, Biała Podlasko...

*Z. Wziątek*

### **Jedziemy do Jabłonna czy do Jabłonnej?**

W poprzednim tekście pisałem o tym, że w przypadku nazw miejscowych niejednokrotnie kłopoty sprawia właściwe odtworzenie formy gramatycznej (liczby i rodzaju), która jest pierwszą wskazówką tego, jaki wzorzec odmiany należy zastosować. Warto dodać, że użytkownicy czasem mają wątpliwości związane nawet z przynależnością danej nazwy do kategorii gramatycznej.

Typowym przykładem grupy nazw o niejasnej kategorii są nazwy miejscowe zakończone na "-a". Przyjrzyjmy się kilku przykładom: Biała, Jabłonna, Jodłowa, Kamienna, Piwniczna, Sucha, Wesoła, Włoszczowa, Wschowa, Wysowa. Na pierwszy rzut oka nazwy te pod względem budowy gramatycznej są niemal identyczne, ale nie jest jasne, czy są to rzeczowniki rodzaju żeńskiego (jak np. kobieta), czy też przymiotniki rodzaju żeńskiego (jak np. wysoka). Tymczasem przyporządkowanie do odpowiedniej kategorii jest przecież niezbędne przy odmianie. Na szczęście istnieje pewna porządkująca reguła. **Jeżeli danej nazwie odpowiada przymiotnik pospolity funkcjonujący we współczesnej polszczyźnie, to nazwę tę odmieniamy jak przymiotnik.** Jeżeli zaś nie istnieje dziś analogiczny wyraz pospolity, to nazwę traktujemy jak rzeczownik. To dlatego jedziemy do Białej, Jodłowej, Kamiennej, Piwnicznej, Suchoj czy Wesołej, ale do Jabłonna, Włoszczowy, Wschowy czy Wysowy; mieszkamy w Białej, Jodłowej, Kamiennej, Piwnicznej, Suchoj czy Wesołej, ale w Jabłonie, Włoszczowie, Wschowie czy Wysowie.

Przywołana wyżej reguła, jak większość podobnych zasad normatywnych, nie jest bezwyjątkowa. We współczesnej polszczyźnie nie istnieją przecież przymiotniki: cisną, kolbuszowa czy limanowa, a jednak analogiczne nazwy odmieniają się jak przymiotniki. Jedziemy zatem do **Cisnej, Kolbuszowej czy Limanowej.**

Inną kłopotliwą grupą są nazwy zakończone na "-owy", typu: Charzykowy, Maniowy, Makoszowy. Ze względu na budowę mogą być one traktowane bądź jako przymiotniki liczby pojedynczej (jak np. zdrowy), bądź jako rzeczowniki liczby mnogiej (jak np. dąbrowy). Ta niejasność pociąga za sobą oczywiste problemy w odmianie. Warto zapamiętać, że nazwy te traktuje się jak rzeczowniki. Jedziemy zatem do Charzyków, Maniów czy Makoszków, przyglądamy się Charzykowom, Maniom czy Makoszowom, a mieszkamy w Charzykowach, Maniach czy Makoszuwach.

Jak widać, na szczęście istnieją reguły, które przynajmniej w pewnym stopniu ułatwiają odmianę nazw miejscowych.

dr Tomasz Korpysz

Tekst pochodzi z Tygodnika



13 lutego 2011

### plastik czy plastyk, ilość czy liczba

Prawidłowa pisownia na określenie tworzyw sztucznych to *plastik* czy *plastyk*?

Czy są jakieś zasady używania słów *ilość* i *liczba*? Czy mogą być używane dowolnie, czy też *liczba* oznacza rzeczy policzalne, a *ilość* niepoliczalne?

Tworzywo to *plastik* lub *plastyk*. Obie nazwy są poprawne, ale druga jest dwuznaczna - oznacza także artystę. Słowa *liczba* i *ilość* nie powinny być używane zamiennie. *Liczba* dotyczy czegoś, **co można policzyć**, *ilość* - **czegoś, czego się policzyć nie da**. W praktyce czasem słyży się *ilość* zamiast *liczba*, co jest uzasadnione wtedy, gdy chodzi o wielką liczbę jakichś rzeczy lub osób, np. „Ściany i podłogi zakryte były całkowicie wielką ilością dywanów” (J. Iwaszkiewicz, *Matka Joanna od Aniołów*). W innych sytuacjach lepiej przestrzegać różnicy między *liczbą* a *ilością*.

— Mirosław Bańko

### **Mama pracuje „w kasie” czy „na kasie”? Która forma jest poprawna?**

Jedną z funkcji wyrażień zawierających przyimek *na* jest określanie kierunku i miejsca. Z miejscownikami ten przyimek tworzy wyrażenia lokatywne, np. *mieszkać na wschodzie Polski*. Z nazwami imprez, zebrań itp. tworzy wyrażenia określające jednocześnie miejsce i czas, np. *na zebraniu dyskutowano*. Przyimek *na* może też wskazywać, że coś odbywa się na powierzchni tego, co nazywa przyłączony przymiotnik, np. *mieszkać na strychu*, *siedzieć na tarasie*, *siedzieć na dworcu*, *na lotnisku*. Wskazuje również na duże, otwarte przestrzenie, np. *czekać na przystanku*. Przyimek *w* komunikuje m.in., że dana osoba lub rzecz zajmuje część jakiejś przestrzeni, powierzchni, np. *usiadł w fotelu*. Poza tym przyimek ten łączy się z rzeczownikami oznaczającymi pomieszczenie, wskazuje wtedy na to, że coś lub ktoś znajduje się w jakimś miejscu, np. *być w sklepie*, *być w pokoju*.

Według *Uniwersalnego słownika języka polskiego* pod red. Stanisława Dubisza kasa to pomieszczenie, także stanowisko, gdzie dokonywane są płatności, lub urządzenie w sklepie do obliczania należności za zakupiony towar. Jeżeli rozumieć kasę jako pomieszczenie lub stanowisko (o własnych granicach), to wyraz ten wymaga stosowania go w połączeniu z przyimkiem *w*, a nie *na*. Nie można bowiem pracować na powierzchni kasy. W omawianym przypadku poprawną formą jest: **Mama pracuje w kasie**. Wyrażenie *mama pracuje na kasie* jest błędem językowym.

Aleksandra Witkowska

### **Ewy Farnej czy Farny?**

Odmiana nazwisk, zwłaszcza mało popularnych, może przysporzyć немало trudności. Zwłaszcza, jeżeli chodzi o osobę znaną, o której mówi się i pisze bardzo często.

Takich kłopotów dostarczyło nam wszystkim nazwisko Ewy Farnej. W Internecie możemy znaleźć dwie formy odmiany nazwiska młodej gwiazdy: Ewy Farny i Ewy Farnej - obie występują równie często. Tylko ta druga jest jednak poprawna.

Dr Jan Grzenia, językoznawca tłumaczy: Jeżeli chodzi o przynależność do części mowy, trzeba stwierdzić, że nazwiska zawsze są rzeczownikami. Niektóre jednak pochodzą od przymiotników, a w związku z tym są odmieniane przymiotnikowo, dotyczy to np. wszystkich nazwisk z przyrostkiem *-ski*. Tak też jest z nazwiskiem **Ewy Farnej**, które należy odmieniać jak przymiotnik: DCMs. *Farnej*, BN. *Farną*.

Dr Jan Grzenia jest językoznawcą, leksykografem, specjalistą w zakresie użycia nazw własnych, stylistyki, kultury języka i komunikacji językowej. W ofercie PWN jest kilka jego książek, m.in. Słownik imion, Słownik nazw geograficznych z odmianą i nazwami pochodnymi.